

Prenumerata w Łodzi

| | |
|----------------------|--------------|
| Rocznie | Rb. 6 kop. — |
| Półrocznie | 3 " — |
| Kwartalnie | 1 " 50 |
| Tygodniowo | — " 15 |

Z przesyłką pocztową

| | |
|----------------------|---------------|
| Rocznie | Rb. 7 kop. 40 |
| Półrocznie | 5 " 70 |

Kalendarzyk.

Wtorek: Tomasza B.
 Środa: Eugeniusza B. W.
 Czwartek: Sylwestra P. W.
 Piątek: Nowy Rok 1915

GAZETA

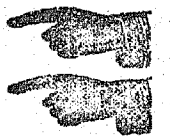
WIECZORNA

Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

Cena ogłoszeń: „Nadesłane” na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelony lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu, (dla poszukujących pracy po 1½ k.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączanie prospektów 6 rb. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyą uważa za bezpłatne, rękopisów drobnych nie zwraca.

Redakcyą w Łodzi, Spacerowa nr. 41.

Oszczędzajcie gaz i elektryczność!!



5051

Zarząd Gazowni Miejskich

Łódzki Oddz. Tow. Elektr. Ośw. z r. 1886.

Szkoła i charakter.

Całe doświadczenie zmusza nas do wystąpienia w obronie zasady, że szkoła jest stanowczo czemś więcej, niż szczepieniem w głowach uczniów pewnej sumy wiadomości: w ciągu lat dokonywa się nad dzieckiem jeszcze ważniejszej pracy: urabia jego charakter.

To urobienie charakteru odbywa się codziennie, wciąż, bez ustanku. Nie składa się ono z chwil wielkich, uroczystych, niezwykłych, ale właśnie z chwil małych, szarych, codziennych. Dla ucznia szkoła jest narazie prawie całym światem. Innych obowiązków bodaj niema. Punktualność, sumiennosc, obowiązkowość, uczciwość, gdy potrzeba—odwaga, oto są cnoty, w których uczeń musi ćwiczyć się codziennie, aby się stały jego cnotliwymi nałogami, aby wreszcie nie mógł pojmować czegoś temu przeciwnego.

Nie dorosnie ten nigdy do poziomu wielkich chwil historycznych, kto nie umie być dzielny, odważny, rzutkim, punktualny, obowiązkowym codziennie. Podczas wielkiej wojny rosyjsko-japońskiej czytaliśmy ciekawe wiadomości, że okręt wojenny ze swemi licznymi maszynami i uzbrojeniem wciąż przed tem musi być w ruchu i ciągłą sprawność wykazywać, aby go można było z całą pewnością wyprowadzić na linię bojową. Tak samo człowiek musi wciąż pracować, jeżeli chcemy mieć pewność, że w chwili stanowczej nie zawiedzie na swoim charakterze.

Jeżeli chodzi o szkołę, to nawet większa, lub mniejsza suma wiadomości, wszczepiona w ucznia, tyle nie posiada znaczenia, ile metoda, za pomocą której pracuje, a stosowanie wszelkiej metody właśnie wymaga charakteru.

Otóż skoro wszyscy godzimy się na to, że naród nasz obecnie znajduje się w położeniu trudnym, to i na to zgodzić się musimy, że dla podołania tym trudnym warunkom potrzeba mu właśnie synów i córek o charakterach mo-

cnych, tegich, dzielnych, rzutkich, odważnych, wytrwałych, Szkoła, w której uczeń tyle godzin spędza, ta szkoła, która uczniowi wydaje rozkazy, która patrzy, czy jest obowiązkowy, pilny, sumienny, punktualny, jest rzeczywiście mistrzynią jego charakteru czy to w kierunku dodatnim, czy ujemnym.

Dlatego rodzice nie powinni żądać od szkoły pobłażliwości, gdyż dobra szkoła sama wie, w jakim stopniu i kiedy trzeba pobłażliwość stosować, albowiem zajmuje się wychowywaniem a nie ślepem sądzeniem. Kto wie nawet, czy u nas ze względu na ciężkie warunki wojenne szkoła nie powinna być bardziej surową, aby wyrabiać ludzi twardych, nieugiętych, stanowczych, mocnych, jako to przykładów wiele dostarczają nam dzisiejsze walki.

Szkoła polska nie może mówić uczniowi: otwieram ci bramę do rajów życia, będziesz stapał po różach, los błogosławiony ujmie cię za rękę i poprowadzi ku szczęściu niezamąconemu.

Przeciwnie, szkoła polska powinna uczniowi mówić: czekają cię burze, piętzyć się będą przed tobą przeciwności, gromy będą przed tobą padały na drogę, którą ruszysz, ale zwalczysz to wszystko, osiągniesz zamierzony cel, zmożesz przeciwności, jeżeli nauczysz się odnosić codziennie zwycięstwa nad samym sobą, jeżeli mocno sam siebie trzymać będziesz!

Szkoła polska powinna w uczniu budzić tęsknotę do uczynienia czegoś w życiu dla siebie i dla ogółu, powinna ukazywać mu dalsze cele, niż koniec nosa, powinna budzić w nim uczucie krzepkości, wiary w siebie i w swoje siły.

Ale i na odwrót, uczeń powinien wierzyć w szkołę, kochać ją, Ignąć do niej.

Lecz tego nie będzie, jeżeli rodzice nie będą mieli do szkoły zaufania, jeżeli będą ją lekko-myślnie krytykowali, jeżeli szarpać będą jej powagę.

Lepiej dziesięć razy się namyśleć, zanim się dziecko odda do jakiejś szkoły, niż je potem na-

gle odbierać, gdyż zmiany takie wpływają często bardzo niekorzystnie na charakter dziecka.

My, ludzie starsi i starzy, nigdy nie jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, abyśmy wszystkie nasze zamiary w czyn wprowadzili.

Przeciwnie, zaledwie drobną ich cząstkę udaje się nam zrealizować, kiedy zaczyna już wiać ku nam chłód mogiły.

Przekazujemy tedy owe projekty pokoleniu następnemu i pytamy z troską, czy też mu starczy charakteru, aby nieść dalej to brzemień od miejsca, do którego myśmy je donieśli.

I wtedy obracamy oczy na szkołę, łączymy z nią nasze nadzieje, nasze marzenia, nieraz gorzkimi łzami oblane.

Pamiętajmy o tem, obywatele, że dziś przyszłość naszego narodu nie na polu walki, ale w szkole, bo pamiętajmy o tem, że właśnie dzisiaj nie silniejszy zwycięży, lecz ten, który ma mocniejszy charakter.

Tembardziej tedy trzeba dbać o ten charakter, o tę duchową stałość, o tę moc wewnętrzną, o ten fundament naszej jaźni.

Mistrz-wychowawca musi wciąż powtarzać uczniom słowa poety:

Charakter fundamentem twej pracy duchowej!
 Na kruchym fundamencie niewzniesiesz budowy

Zakony w Galicyi.

Statystyka z roku 1911-go daje obraz rozmieszczenia zakonów obu obrządków w Galicyi.

Rzymsko-katolicka dyecezya krakowska liczy najwięcej, bo 750 zakonników; dyecezya lwowska—499, przemyska — 388 i tarnowska—115.

Razem w czterech dyecezyach rzymsko-katolickich mieszka 1,722 zakonników w 131 domach: 45 w krakowskiej, 50 we lwowskiej, 26 w przemyskiej, 10 w tarnowskiej dyecezyi.

Zakonnic ma najwięcej dyecezya lwowska (1,683); drugie miejsce zajmuje krakowska (1,283)

wreszcie dyecezya przemyska (120) i tarnowska (74).

Ogółem zakonnic w Galicyi jest 4,394, rozmieszczonych w 512 domach.

Zastęp zakonników i zakonnic w całym kraju wynosi 6,121 osób i 645 domów.

Z trzech dyecezyi grecko-katolickich, najwięcej zakonników liczy dyecezya przemyska (142 w 6 domach).

Dycezya lwowska posiada 55 zakonników i 7 domów, dyecezya stanisławowska—19 zakonników i 4 domy.

Zakonnic ruskich jest w dyecezyi 132, w dyecezyi lwowskiej 118 i w stanisławowskiej—72; domów we wszystkich tych dyecezyach—46.

Ogółem liczba zakonników i zakonnic grecko-katolickiego obrządku wynosi — 538 i domów 63.

Polskie zakony w Galicyi mają się do ruskich, jak 12 do 1.

Zakony polskie są różnorodne co do typu, natomiast u rusinów istnieje tylko zakon bazylianów, niedawno założony zakon studentów i zgromadzenie służebniczek ruskich.

Robotnicy, uczenie się czytać!

Przełożeni szkół prywatnych, chcąc przyjąć z pomocą ubogiej dziatwie nie umiejącej czytać i pisać, a także chcąc dać naukę czytania i pisanie dorosłym analfabetom, otwierają w dniu 2 stycznia r. p. cały szereg kompletów, po 40 uczniów w każdym. Zapisy już się rozpoczęły i pożądanym jest, aby jaknajprędzej zgłaszali się w dalszym ciągu kandydaci. Chodzi o to, by przed 2-gim stycznia wszystkie komplety były obsadzone. Nauka trwać będzie 3 miesiące.

Wobec tego, że personel nauczycielski jest wyborowy, należy przypuszczać, że wyniki nauki będą więcej niż zadowalniające.

Oto adresy szkół, w których dzieci nie umiejące czytać i pisać (chłopcy od 8 do 12-tu i dziewczęta od 8 do 13-tu lat) mogą pobierać naukę czytania, pisanie i rachunków: Mikołajewska 83, Piotrkowska 120, Spacerowa 17, Zawadzka 26—2, Zielona 15, Aleksandrowska 45, Piotrkowska 157, Długa 10, Nawrot 42, Kamienna 10, Zawadzka 9, Staro-Zarzewska 65, Widzewska 225, Dzielna 11. — Razem 35 kompletów.

Zapisy odbywają się codziennie pomiędzy godz. 3 a 4-tą po południu. Z zapisami należy się spieszyć.

Adresy kursów dla dorosłych analfabetów: Nowo-Zarzewska 7, Smugowa 6, Zawadzka 9, Przejazd 77, Złota 7 i Radwańska 7. — Razem

19 kompletów (760 uczniów). Zapisy codziennie od godz. 1 do 2-jej po południu.

Nauka dla dorosłych analfabetów odbywać się będzie trzy razy w tygodniu po półtorej godziny dziennie.

Dowiadujemy się, że sekcya szkolna przy Głównym Komitecie Obywatelskim dostarczać będzie ubogiej dziatwie podręczniki szkolne, kajety i ołówki bezpłatnie.

A więc tak się układają rzeczy, że i najuboższe dzieci będą miały dostęp do szkół. (a)

KRONIKA.

(a) **Gołoledź.** Dziś wczesnym rankiem podczas deszczu zapanował przymrozek, wskutek czego nastąpiła gołoledź, którą najdotkliwiej odczuły konie, szczególnie o wytartych podkowach, z których wiele waliło się na ulicy. Te same sceny działy się z ludźmi na chodnikach. Przewodniki tramwajowe obmarzyły tak, że pierwsze wagony z trudnością mogły posuwać się.

(e) **Mąka staniała.** Niektórzy z przedsiębiorców dostawy produktów żywnościowych, u których dotąd nie było zapasów mąki, obchodzą piekarnie i proponują sprzedaż mąki po cenie niższej niż praktykowana była dotychczas, a mianowicie: mąki razowej po 20 rb. za worek, zamiast 28 rb. i pszennej po 35 rb. za worek, zamiast 40 rb. Świadczy to wymownie że przewidują oni szybką dostawę tego produktu i znaczną zniżkę cen.

(k) **Nowe hurtownie współdzielnice.** Zarząd Stowarzyszenia wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych przy Nowym Rynku nr. 6 założył hurtownię, zakupując i sprzedając swym członkom po cenie normalnej artykuły spożywcze.

(k) **Nowa tania kuchnia robotnicza.** W środę rozpoczyna działalność nowa XII tania kuchnia robotnicza przy związku zawodowym robotników przemysłu włóknistego.

Lokal pod kuchnię ofiarowany został bezpłatnie w sali fabrycznej Rajtera przy ul. Aleksandrowskiej nr. 47.

Kuchnia obliczona jest na 800 porcyi po 3 kop.

(x) **Ze Stow. nauczycieli chrześcijan.** Sekcya żywnościowa posiada na składzie mąkę żytnią, razówkę, kaszę perlową drobną, sól i cukier. Wydawanie tych produktów udziałowcom odbywać się będzie codziennie pomiędzy godz. 5 a 7 wiecz.

(k) **Tania herbarciarnia.** Zarząd klubu rzemieślniczego ponownie otworzył tanią herbarciarnię przy ul. Zawadzkiej nr. 5. Wydawanie

herbaty ograniczono od godz. 3 pop. do 7-ej wiecz.

Szklanka herbaty kosztować będzie 2 kop.

(a) **Z komitetu niesienia pomocy biednym.** Wczoraj, w lokalu fabryki Johna (Piotrkowska nr. 217) odbyło się posiedzenie komitetu niesienia pomocy biednym, na którym zdawali sprawę organizatorzy „Kęsa chleba“ dla biednych.

Dopiero po świętach udało się komitetowi rozdać całkowicie chleb pomiędzy biednych we wszystkich dzielnicach. Ogółem rozdano 180,000 funtów chleba dla dorosłych i dzieci.

Na kupno mąki i koszty wypieku chleba komitet wydatkował około 20,000 rb. Suma ta utworzyła się z ofiar zebranych oraz z remanentu od wypłacanych w dzielnicach zapomóg pieniężnych ze specjalnego funduszu.

(e) **Zawieszenie czynności w lombardach.** Na kilka dni przed świętami lombardy warszawskiego Towarzystwa pożyczkowego przy ul. Zachodniej nr. 31 i Passażu-Meyera zawiesiły swe czynności w celu zaoszczędzenia światła i opału, ponieważ obroty w lombardach tych są tak małe obecnie, że nie pokrywają kosztów. Wywołało to wiele zażaleń ze strony klientów lombardowych, którzy, mając umieszczone biżuterie, chcieli wykupić je na święta, oraz tych, którzy zastawili ciepłą odzież i nie mogąc jej wydostać, zmuszeni są marznąć.

Co jest charakterystyczne to że lombard za czas ten przymusowego pozostawienia zastawionych przedmiotów odbiera klientom procent. Stosownie do istniejących przepisów europejskich o lombardach klient ma prawo wykupu zastawu w każdym czasie, to też zawieszenie czynności w lombardach i zatrzymanie cudzej własności jest conajmniej niewłaściwym, zwłaszcza że banki prywatne mimo braku operacyi są otwarte i wydają oszczędności.

(e) **Niezwykła sensacja.** Wśród właścicieli domów wywołał niezwykłą sensację fakt zapłacenia przez jednego z lokatorów domu należącego do inż. J. komornego z góry od 1 stycznia do 1 kwietnia 1915 r. Jest to rzeczywiście jedyny lokator w Łodzi, który z góry zapłacił komorne w czasie obecnym.

(e) **Podejrzany spirytus.** W sprzedaży u różnych dostawców znajduje się coraz więcej spirytusu, którego kupno proponują zakładom jadłodajnym i osobom prywatnym.

Spirytus ten jest różnej wartości lecz w smaku zdradza jakieś domieszki. Prawdopodobnie znajduje się spirytus pędzony z polityry, i spirytus metylowy.

(e) **Doktor jeńcem.** Lekarz Łódzki, Dr. Szwarcwaser, który powołany został na stanowisko lekarza do armii rosyjskiej, dostał się do niewo-

Historia szklanego korka.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 16).

Bez namysłu spuścił się na dół za pomocą drabinki sznurowej, którą nosił zawsze przy sobie.

Spojrzał w okna willi. Były wszystkie zasłonięte okiennicami, ale przez małą szczelinę w jednej z nich sączyła się wązka smuga światła. Było to okno od gabinetu Dauberka, tego właśnie, który był terenem tak szczegółowych poszukiwań policyi. Cicho, jak kot podsunął się Arsen pod okno i przyłożył oko do szpary.

Przekonał się natychmiast, że osoba, która przyszła z Dauberkiem, była kobietą. Stała wprost naprzeciw okna, przedzielona od pana postą całą szerokością stołu. Arsen widział wybornie jej twarz. Była piękna, ale pięknością dziwnie surową i smutną. Włosy czarne, jak pióra kruków, rozdzielone były na dwie strony i przyczesane gładko nad marmurowej białości czołem. Rysy regularne, postać smukła i wytworna, wskazywały na osobę z wyższych sfer towarzyskich.

Oczu jej nie mógł dojrzeć, bo były w tej chwili spuszczone. Stojący naprzeciw niej Dauberk zwrócony był plecami do Arsena, ale widać naprzeciw zwierciadło odbijało dokładnie jego postać.

Gdy, napatrzwszy się dowoli pięknej i smutnej damie, Arsen przeniósł wzrok na twarz jej towarzysza, wzdrygnąć się musiał na widok dzikiej i nieposkromionej żądzy, malującej się w jego oczach. Przechyliwszy się przez stół, Dauberk wyciągnął swoje długie ręce zakończone obrzydliwymi pięściami. Wtedy dopiero kobieta podniosła oczy i uderzyła go spojrzeniem. Nigdy jeszcze nie spotkał Arsen tego rodzaju oczu. Szare, pięknie wykrojone, świeciły w tej chwili jak politurowana stal i godziły w przeciwnika jak dwa ostre sztylety. Nie trudno było odgadnąć, że zaloty Dauberka budzą w pięknej kobiecie wstręt, pogardę i prawie rozpacz. Rozpacz, bo znajdując się sama w nocy w jego mieszkaniu, była niejako oddana na jego łaskę. Broniła się tem stalowem spojrzeniem, podobnie jak poskromicielka dzikich zwierząt trzyma na uwięzi rozjuszone lwy magnetyczną siłą swego wzroku. A jednak Dauberk nie dał się tak łatwo poskromić i poskoczący ku niej, objął ją nagłym uściskiem. Wyrwała mu się z niezwykłą siłą, ale walka ta musiała ją wyczerpać, bo osunęła się na krzesło i dwie wielkie łzy stoczyły się po jej bladej twarzy.

Zachowanie postą uległo naglej zmianie. Usiadł obok niej na pozór spokojny, a twarz, jego przybrała złośliwy i zacięty wyraz. Mówił coś do niej, uderzając niekiedy po stole, jakby jej dyktował warunki. Ciekawą być musiała rozmowa tych dwojga, ale mury były grube, i ani jedno słowo nie dobiegło do uszu Ar-

sena. Musiał poprzestać na niemej pantomimie rozgrywającej się przed jego oczyma.

Całym sercem stał po stronie kobiety o stalowych oczach i nienawidził wraz z nią Dauberka. Podziwiał jej dumę i odwagę, z jaką wkraczała do jaskini lwa, a musiała chyba mieć do tego ważne powody. Nagle ręka pięknej kobiety poruszać się zaczęła nieznacznie, jakby ukradkowo, sunąc się po stole coraz dalej i dalej. Dauberk, zajęty rozmową z nią, nie mógł widzieć tego poruszenia, za to Arsen śledził je baczenie. Wreszcie smukłe długie paluszki pochwyciły jakiś przedmiot, przyczem kobieta zwróciła nagle głowę, rzuciła ukradkowe spojrzenie i porzuciła mały przedmiot, nie przywiązując już doń widocznie wagi. Był to szklany korek, leżący obok karafki z wodą.

— Cóż to? Więc i ona szuka kryształowego korka; na honor—sprawa staje się z każdym dniem zawilszą—pomyślał Arsen. Spojrzał znów na nieznajomą i zdumiał się nagłą i niespodzianą zmianą, jaka w niej zaszła. Ręka jej sunęła się znów po stole i cofnęła się po chwili uzbrojona w mały lecz ostry sztylet ze srebrną rękojeścią, służący zwykle Dauberkowi do rozcinania kartek.

Kobieta cofnęła się także i stanęła trochę za plecami Dauberka, który mówił coś, żywo gestykulując. Ręka jej uzbrojona sztyletem podniosła się, mierząc w grubą kark postą i zawisła groźnie w powietrzu.

(D. c. n.)

li niemieckiej. Dr. S. jako jeniec znajdują się pod strażą w Łodzi.

(k) **Ofiara eksplozji.** Mechanik samochodu, który uległ eksplozji w posesji fabryki Szmita, 21-letni Karol Eiman, zamieszkały przy ul. Głównej nr. 41, wskutek odniesionych ran zmarł w szpitalu.

(k) **Z kolei obwodowej.** Na linii kolei obwodowej wszczęto pracę przy naprawie zniszczonego toru normalnego i mostów, oraz zwrotnic na stacji Chojny i innych. Roboty prowadzone są nie tylko w dzień, lecz również i w nocy przy pochodniach.

(h) **Aresztowanie.** P. Władysław Smalczyński urzędnik kolei, pracujący z ramienia jej w fabryce Heintzla i Kunitzera na Widzewie, z powodu że nie chciał oddać kluczy od magazynów w których znajduje się mąka, został nocy dzisiejszej aresztowany przez wojska niemieckie.

Z okolic Łodzi.

(a) Zgliszczą i ruiny.

Z okolic Strykowa w pow. brzezińskim donoszą, że podczas szeregu bitew, jakie tam stoczyły wojska niemieckie z rosyjskimi, bardzo wiele wsi okolicznych zamienionych zostało na zgliszczą i ruiny, a ludność tych miejscowości, do niedawna zamożna, znalazła się niemal w krańcowej nędzy.

Między innymi ucierpiały bardzo Skoszewy pod Strykowem, gdzie oprócz bardzo wielu budynków włościańskich, pastwą pocisków działowych i pożaru stał się także kościół parafialny z cudownym obrazem Matki Boskiej. Proboszcz miejscowy został ranny i wyjechał na kurację.

Wieś Niesułków, znana z wypadków, jakie rozegrały się tam przed kilku laty na tle powstania maryawityzmu, wraz z okazałym dworem majorackim i domami służby dworskiej, uległa również spaleni. Kościół katolicki, w który uderzyło kilka pocisków, odniósł znaczne uszkodzenia, które jednak dadzą się naprawić niewielkim nakładem. Za to kościół maryawicki, położony na terytorium, łączącej się bezpośrednio z Niesułkowem, wsi Lipki, został pociskami zburzony doszczętnie, a cała wieś Lipki, jedna z największych wsi tej okolicy, ciągnąca się na przestrzeni blisko dwu wiorst, została zamieniona w ruiny i zgliszczą. Ucierpiało też dotkliwie pobliskie Sierzno. Z ludności cawilnej wymienionych miejscowości zginęło od kul kilkanaście osób.

(k) **Aresztowanie redaktora.** Z rozporządzenia niemieckich władz wojskowych w Łowiczu zaarrestowano redaktora pisma miejscowego „Łowiczanie”, p. Rybarskiego, którego internowano za granicę.

(k) **Wypadek ze szrapnelem.** W kolonii Babiczki pod os. Kazimierz, pow. łódzkiego, syn miejscowego kolonisty, Kiusza, przyniósł do domu z pola szrapnel, który przy wystrale nie eksplodował. Przyniesiony nabój usiłowano następnie rozkręcić, wskutek czego nastąpił straszny wybuch. Pięć osób, znajdujących się w mieszkaniu (ojciec; matka i troje dzieci) siłą wybuchu wyrzucone zostało przez okno na ulicę; dom został w części zburzony. Ofiary wypadku w stanie ciężkim przewieziono do Łodzi do szpitala.

(k) **Handel wymiany Łodzi z Kaliszem.** Do Łodzi przywieziono z Kalisza wiele artykułów pierwszej potrzeby, mąki, świec z zagranicy i t. p., wzamian zaś wywieziono z Łodzi do Kalisza wyroby gumowe, kalosze, towary manufakturowe i t. p.

Ułatwienie komunikacji i ożywienie handlu jest zasługą burmistrza m. Kalisza p. Michela.

Wobec wzmoczonego wywozu z Kalisza artykułów pierwszej potrzeby, co spowodowało znaczną podwyżkę cen na te produkty, mieszkańcy Kalisza uzyskali od komendantury ogłoszenie rozporządzenia zakazującego nadmierne go wywozu towarów z Kalisza w okolice.

W ostatnich dniach na drogach pod Kaliszem grasowała szajka rabusiów.

Zawiadomiono o powyższym komendanturę m. Kalisza wysłała na drogę żołnierzy, przebranych za kupców, jadących z towarem.

Bandyci wpadli w pułapkę, gdy wozy wyjechały w las, ośmiu bandytów otoczyło mniemanych kupców, którzy zdemaskowali się używając broni.

Trzech bandytów zastrzelono na miejscu, pozostałych pięciu ujęto i oddano pod sąd polowy.

TELEGRAMY.

W Polsce.

W Prusach Wschodnich niema żadnych zmian.

Na południo-wschód od Tomaszowa, niemieckie ataki posuwa się naprzód.

Rosyjskie ataki z południa na Inowłódz zostały z ciężkimi stratami dla rosyjan odrzucone.

Komunikat głównej kwatery niemieckiej.

Na Wschodzie i w Prusach Wschodnich bez zmiany.

W Polsce walki toczą się na linii Bzura-Rawka powoli posuwamy się dalej naprzód.

Na południu od Tomaszowa ofenzywa nasza postępuje.

Ataki rosyjskie na południu od Inowłódz zostały z dużymi dla przeciwnika stratami odparte.

W Karpatach.

Wiedeń, 27 grudnia (W. B.). W Karpatach położenie jest niezmiennione. Między Rymanowem i Tuchodem austriacy musieli się nieco cofnąć przed rosyjską ofensywą.

Nieprzyjacielskie ataki w okolicy Dolnego Dunaju oraz dolnego brzegu rzeki Nidy nie powiodły się.

Walki w okolicach Tomaszowa trwają bez przerwy dalej.

Rozstrzelanie proboszcza.

(a) Frankfurt n. M., 26 grudnia. Według wiadomości gazety „Nowoje Wremia” w miejscowości Halist (przedmieście Rygi) rozstrzelano proboszcza protestanckiego Bondena, za wygłaszanie mów przeciw rządowi rosyjskiemu.

We Francji.

Berlin, 27 grudnia. — We Flandryi wczoraj nie zaszły żadne poważne wypadki.

Na północo-wschód od m. Albert francuzi wykonali atak na La Boisselle; dzisiaj rano odrzucono ich skutecznym kontratakiem niemieckim.

Francuzkie ataki w Argonach (w okolicy Meurissons) i na południo-wschód od fortecy Verdun zostały odparte.

W Alzacji Górnej napadli francuzi nasze stanowiska na wschód od linii Thame - Danchenkirch zostały odparte.

Z zapadaniem nocy francuzi owdładnęli ważną wyniosłość Tham. jednakże mocnym kontratakiem zostali stamtąd wyrzuceni i wzgórze to pozostaje nadal w niemieckich rękach.

Uszkodzony okręt.

Paryż, 26 grudnia (W. B.). „Tamps” donosi, iż jeden z krążowników francuskich (prawdopodobnie „Coubert” Przep. Red.) trafiony torpedą austriackiej łodzi podwodnej zawiął do portu na Malcie, w celu reparacji uszkodzeń.

Niemiecy lotnicy nad Anglią.

London, 26 grudnia (B. W.) Ministerium wojny podaje, iż wczoraj dnia 25 grudnia o godz 12 i pół nad m. Scheerness w Anglii, zauważono niemiecki aeroplan wojenny, który został zauważony przez angielskich lotników i ostrzelany. Trafiony 3-ma pociskami, zginął z oczu nad wodą.

Scheerness (Anglia), 26 grudnia (B. W.) — 3 angielskie aeroplany usiłowały odciąć drogę jednemu niemieckiemu, ten jednakże szybko zniknął we mgle, która panowała nad morzem. Nad ziemią niebo było zupełnie czyste. Zadne bomby nie były rzucone. Mieszkańcy miasta byli akurat przy obiedzie, kiedy zostali ogłuszeni wystrzałami. Pośpieszono na wybrzeże morskie i za pomocą lornetki zauważono 2 aeroplany.

Napad floty angielskiej.

Berlin 26 grudnia (W. B.) 25 b. angielskie okręty zaatakowały zatokę morską pod Cuxharem. Anglicy mieli z sobą hydroplany, które wzniósłszy się rzuciły szereg bomb na okręty stojące przy ujściu oraz na zbiornik gazu, jednakże bez szkód; ostrzeliwane zawróciły na zachód.

Niemieckie balony oraz aeroplany zaatakowały angielskie okręty i rzuciły szereg bomb na dwa przeciwtorpedowce oraz na towarzyszący im okręt. Na tym ostatnim zauważono ogień. Mglista pogoda przeszkodziła dalszej walce.

Prasa niemiecka o Warszawie.

„Deutsche Tageszeitung” donosi, że z chwilą, gdy armia niemiecka i austriacka zaczęły posuwać się ku Warszawie władze wywoziły pieśniadze i różne akta do Wilna „Tageblatt” berliński donosi z Rzymu, że po całych dniach i nocach ludność Warszawy śpiewa litanie przed ołtarzami Madonny.

Warszawa dziś przedstawia jeden wielki kościół bez świec i kapłanów.

Ludność jest zdecydowana już jakoby widzieć miasto zajęte przez Niemców, byleby na koniec jaknajprędzej minął straszny okres napięcia nerwów w jakim miasto ustawicznie żyje.

Gazeta „Stampa” pisze:

„Gubernator warszawski obwieścił 5 dni temu plakatami, że niebezpieczeństwo niemieckie usunięto ostatecznie.

Teraz przybywają znowu nieskończone szeregi wozów z uciekinierami, wydalonymi przez wojska rosyjskie z domostw w Skierniewicach Grójcu i Grodzisku, oddalonym o 7 kilometrów (wiorst) od Warszawy.

Uspodobienie jest posępne i wicherzycielskie.

Interesa beczynne.

Banki znowu przeniosły swe siedziby z Warszawy.

W dali słychać już grzmoty ciężkiej artylerii.

W Serbii.

Po szczęśliwym wystąpieniu wojsk austriackich i odnoszonych zwycięstwach, zmuszających serbów w ciągu miesiąca do ustawicznego cofania się, nadeszła chwila, w której szala szczęścia znowu przechyliła się na stronę serbską. Ufortyfikowali oni oto łańcuch gór Rodnik i tam została stoczona bitwa trwająca 6 dni, na froncie około 100 wiorst długości, w której austriacy zmuszeni byli do wycofania się z pod tych pozycji i szukania odpowiedniejszych. Bitwa ta miała taki skutek, że wojska austro-węgierskie opuściły zajętą stolicę Serbii—Belgrad.

Stolecie pióra stalowego.

Wojna i dym wystrzółów armatnich przesłonił wszystkim różne ważne wspomnienia, które przeżywa ludzkość.

W roku bieżącym upływa sto lat od chwili wynalezienia stalówki przez Karola Mazona, tego pióra, które setki, tysiące ludzi opisują dzisiejsze zdarzenia wojenne.

Mazon był synem biednego robotnika i dopiero wynalazek ten dał mu nietylko dobrobyt, ale i miliony.

Mazon umarł w Birminghamie w Anglii.

FRYDERYK MIX

Inżynier-technolog

zmarł nagle dnia 29 grudnia o godzinie 5 rano, przeżywszy lat 53. Wyprowadzenie drogiej nam zwłok, z domu przy ul. Wólczańskiej 123, nastąpi w czwartek d. 31-go b. m. o g. 10 rano na stary cmentarz ewangelicki. Na smutny ten obrząd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskana rodzina.

3090

S. T. P.

ANIELA z WASILEWSKICH DRESSLER

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła o godz. 6 rano, dnia 28 grudnia 1914 roku, przeżywszy lat 51. Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi w środę, dnia 30-go grudnia r. b. o godzinie 1-ej po południu z domu przy ul. Magistrackiej Nr. 16 na stary cmentarz katolicki. Na smutny ten obrząd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pograżeni w głębokim smutku

3098

Mąż, dzieci i rodzina.

Z ŁOWICZA.

Na skutek rozporządzenia niemieckiej komendatury wojskowej, wobec opuszczenia miasta przez władze municypalne, na stanowisko prezydenta magistratu m. Łowicza powołano obywatela miejscowego p. Emila Bakiera.

Z chwilą otwarcia komunikacji z Łodzią, kupcy łódzcy zakupili i wywieźli do Łodzi wszelkie zapasy mąki, ponieważ zaś młyny okoliczne nie dostarczają mąki na targi miejscowe, przeto w Łowiczu okazał się brak chleba, na który natchmiast wyróbowano na ceny do 12 i 14-tu kop. za funt.

Komendant miasta wydał rozporządzenie, ograniczające wywóz artykułów spożywczych po za obręb miasta.

Oprócz tego wydano nowe rozporządzenie, dotyczące mieszkańców wiosek księstwa łowickiego, którzy obowiązani są donieść do wiadomości komendatury wojskowej niemieckiej o wszelkich zapasach żywności, znajdujących się jeszcze po wsiach.

Linia kolei Warszawsko-Wiedeńskiej na odnodze bydgoskiej jest już w zupełności naprawiona i pociągi z Torunia na Kutno, dochodzą już normalnie do Łowicza.

W mieście utworzono szereg lazaretów wojskowych dla rannych żołnierzy, zwłaszcza cała ulica Podrzeczna zajęta jest przez lazarety. W gmachu progimnazjum urządzono szpital wojskowy.

Komendantura wydała obowiązujący cennik artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby. Nafci, zarówno jak i świec w sprzedaży brak.

Zmieniono nazwy niektórych ulic w Łowiczu, a mianowicie: Ulica Zduńska Wola została nazwana ulicą Hindenburga, ulica Podrzeczna — ulicą Cesarza Wilhelma — Wjazdową, ulica Foksal, nowy rynek — placem Hindenburga.

* *

W zeszły piątek ponad miastem unosił się wojskowy aeroplan rosyjski, który poza miastem rzucił bomby.

* *

Począwszy od niedzieli ubiegłej w Łowiczu

słychać oddalone odgłosy kanonady działowej, dochodzące od strony Rawki.

* *

Podług wiadomości z okolic, w lasach skier-niewickich toczy się zacięta bitwa.

(k)

Z postępow radjotelegrafu.

Liczba okrętów, zaopatrzonych w aparaty telegrafowania bez drutu, wynosi w obecnej chwili 148. Najwięcej z tych okrętów należy do angielskiej floty handlowej, bo 66 statków, liczba więc, jaką nie może się pochłubić żadne inne państwo. Obecnie należy się spodziewać szybkiej reformy w tym kierunku. Przyczyni się do tego ustawa, jaką zamierza uchwalić parlament amerykański.

Ustawa ta postanowi, że każdy okręt, przewożący więcej, niż 50 osób, a wpływający do portów amerykańskich, musi posiadać urządzenie telegrafu bez drutu. Z komunikacji lądowych zanotować wypada połączenie Paryża z Nowym Jorkiem. Stacje telegraficzną bez drutu na wieży Eiffa w tym celu rozszerzono i wkrótce już będzie można z niej korzystać.

Eks prezydent Fallieres zamierza przestać prezydentowi Taftowi powinszowania noworoczne tym najnowszym ze wszystkich sposobów komunikacji.

OFIARY.

Dla głodnych.

Jadzia Antonowicz oraz Jadzia i Bogdan Zielińscy 1 rb. 50 kop.

Na Tow. Opieki nad dziećmi „Gniazdo”.

Oleńka Michalska z siostrzyczkami 2 rb. 50 kop
Zycho i Hania Zaborowscy 3 rb.

Drabne ogłoszenia.

A Meble rozprzedam za bezcen mało używane. Mikołajewska Nr. 40, m. 2. 9947-5-2

A Angielskiego, francuskiego w krótkim czasie wyczam ul. Ewangelicka 7 m. 5. 9954-3-1

Machorka do sprzedania u D. Zaklikowskiego ul. Benedykta 21 p. 9952-2-1

Mięsna, taryna, w najlepszym gatunku i tanio Piotrkowska 145 m. 54. 9950cs-3-1

Osoba młoda poszukuje posady zna się dobrze na gospodarstwie domowym oraz wiejskim Zgierska 54 u stróża. 9951-1

Potrzebny węgiel gruby, do pieców, zapłaci 4 rb. za korzec. Mikołajewska 67 Edmund Wasilewski, skład materiałów wlnianych. 9946-5-2

Pokój do wynajęcia zaraz na 1 piętrze frontowy, Lipowa 55. G

Przyjmuje listy w okolicy Warszawy. Konstancyńska 41, Piwnia Szulca. 9944-3-2

Stroż żonaty, posiadający odpowiednie świadectwa potrzebny zaraz ul. Długa 105 9953cs-3-1

Służąca do wszystkiego poszukuje miejsca za utrzymanie Mikołajewska 61-4. 9951-1

Wyjeżdżając za bezcen wyprzedam: szafę, otomanę, łóżka, bielizniarkę, tremo, biurko, stół, krzesła, zegar, obrazy Spacero-wa 57 m. 5. 9950-1

Wyjeżdżając odnajmę w okolicach Górnego Rynku 5 wędne i suche pokoje z kuchnią. Opłatę przyjmę weksłami. Oferty „Rząd” pod „I. K.”. 9950-3-2

Zagubione dokumenty

Antoni Grabarczyk zagubił paszport wydany z gminy Woźniki, gub. piotrkowskiej. 9948-5-2

Józef Fridenburg zagubił paszport wydany z gminy Szydłów gub. Piotrkowskiej. 9957-3-1

Maryanna Padyk zagubiła paszport wydany z gminy Czarnocin, pow. łódzkiego, gubernii piotrkowskiej oraz waseł na 100 rb., podpisany przez małżonków Sobczyków, Czestochowska 10 (Janiczek). 9942-3-3

Szczepan Burdykiewicz zagubił paszport wydany z gm. Gostków gub. kaliskiej pow. łęczyckiej. 9955-3-1

Władysław Kwapiński zagubił paszport wydany z gm. Górki pow. łódzkiego gub. piotrkowskiej. 9962-3-1

Zaginął paszport wydany przez wójta gm. Grzybki pow. tu-reckiego gub. kaliskiej Jan Zemelka. 9953-1-5

Zaginęła książeczka wkładowa z za № 2191 na imię Michała Senk wydana z Radogoskiego Tow. Pożycz.-Oszcz. 9955-3-1

Zaginął paszport wydany z powiatu łęczyckiego, gminy Dalków, na imię Andrzeja Szydłowski. 9945-3-2

Dr. H. Sadkowski
Piotrkowska 120.

Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. zołądka i kiszki). Codziennie od 10—11 rano i od 4 do 6 po poł. **Telef. 23-10 255**

Choroby uszu, gardła i nosa

Dr. B. CZAPLICKI
ordynator szpitala Anny-Maryi Piotrkowska 120. **Telef. 32-55**
Przyjmuje od g. 11—12 rano i o 1 5—6 1/2, p. p. w niedziele i święta od 10—11 rano. 5447

FELCZER Chrz. Towarzystwa Dobroczynności
Wacław Ostrowski
mieszka obecnie SKWEROWA № 10, wykonywa wszystkie czynności felcerskie. Przyjmuje nocne dyżurów u chorych. 3017

Dr. W. Dutkiewicz

Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych, Ulica Hawrot № 1, róg Piotrkowskiej.

9—12 i 5—8, panie 4—5.

Dr. S. SZNITTKIND

Średnia 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, (stosuje 603), kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz, etc). Rano od 8 i pół—11 i pół od 4 i pół—8 i pół. 201

Akuszerka-masazystka

z dyplomem Cesarzkiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat przyjmuje masaż, porody, udzielając porad dyskrecją zapewniona. Andrzeja 59 m. 10, od 12—5. Odpowiedzi na listy. 3086